



UNIwersYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



RAPORT CeBaM UAM 2/2024

Aleksandra Krzyżaniak

Bóg jest ze mną zawsze, bez względu na miejsce.
Znaczenie migracji dla Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych
w Dniach Ostatnich na przykładzie gminy w Poznaniu

Centrum Badań Migracyjnych
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Poznań 2024

Abstrakt

Bóg jest ze mną zawsze, bez względu na miejsce. Znaczenie migracji dla Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich na przykładzie gminy w Poznaniu¹

Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich to największy odłam mormonizmu na świecie, a jednocześnie jedyny formalnie działający w Polsce. Jednym z jego oddziałów jest poznańska gmina. Jest to licząca sobie około 30 osób wspólnota religijna, składająca się w 2/3 z imigrantów, m.in. misjonarzy, migrantów zarobkowych czy uchodźców. Doświadczenia migracyjne Świętych stanowią istotny element grupowej tożsamości poznańskiej gminy, w efekcie przekształcają ją w swoisty ośrodek migracyjny. Sprzyjają temu także nauki oraz historia Kościoła, na przykład historia jego założyciela – Józefa Smitha, oraz mormońskich Pionierów. Historie o nich nasycają nie tylko oficjalne dyskursy Kościoła, ale także wpływają na narracje jego osób członkowskich. W efekcie historia i nauki Kościoła przenikają doświadczenia migracyjne Świętych, symultanicznie sprzyjając wytwarzaniu wielonarodowej i multikulturowej grupy wyznaniowej.

Słowa kluczowe: antropologia migracji, antropologia religii, Kościół Jezusa Świętych w Dniach Ostatnich, studia nad mormonizmem, wspólnota religijna

CC BY-ND 4.0 Deed

Uznanie autorstwa-Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe

<https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>

¹ Raport z badań terenowych zrealizowany ze środków przyznanych w rozstrzygnięciu konkursu grantowego “Minigranty Migracyjne CeBaM UAM, 2023”

Spis treści

Abstrakt	2
Wprowadzenie	4
Etnograficzne badania jakościowe	5
Józef Smith i Pionierzy – migracje w historii mormonizmu	7
Misjonarze Światowego Kościoła	10
Religia a migracje: od turystyki, przez pracę i uchodźstwo.....	15
Doświadczenie migracji jako czynnik tworzący wspólnotę religijną	18
Zakończenie.....	21
Bibliografia	23
Nota biograficzna autorki.....	27

Wprowadzenie

Niniejszy raport stanowi podsumowanie projektu badawczego realizowanego przeze mnie w poznańskiej gminie Kościoła Jezusa Chrystusa Świątych w Dniach Ostatnich² (dalej Kościół lub KJCŚWDO) od czerwca do listopada 2023 roku. KJCŚWDO to największy odłam mormonizmu – religii powstałej w XIX wieku w Stanach Zjednoczonych, silnie związanej z chrześcijaństwem³ – jest to jednocześnie jedyny jej odłam obecny w Polsce. Zrealizowane badania dotyczą znaczenia migracji dla Kościoła – odnoszą się zarówno do wątków migracyjnych obecnych w jego naukach i historii oraz tego, jak przenikają one doświadczenia migracyjne jego osób członkowskich (zamiennie z Świąciami⁴). Projekt ten stanowi także naturalną kontynuację badań realizowanych przeze mnie w tej samej grupie – poznańskiej gminie KJCŚWDO – na przełomie 2019 i 2020 roku (Krzyżaniak 2021). Choć poprzednie badania dotyczyły przede wszystkim kwestii tworzenia wspólnoty, stanowiły one dla mnie swoisty punkt odniesienia i porównania podczas realizacji tego projektu. Co istotne, to także zdobyta wówczas wiedza i kontakty umożliwiły mi przeprowadzenie niniejszych badań, tym samym uznaje odniesienie do nich za zasadne.

Dlaczego jednak Świąciami i gmina w Poznaniu? KJCŚWDO, choć będący międzynarodową, ustabilizowaną instytucją, nie ma szczególnie widocznego udziału w tworzeniu polskiej mozaiki wyznaniowej (por. GUS 2020)⁵. Tym bardziej uwidacznia się to w Poznaniu, gdzie liczba osób członkowskich zamyka się w okolicy 30, z czego zaledwie 5–6 osób pochodzi z Polski, kolejne 7–8 jest misjonarzami z USA a reszta to migranci zarobkowi (USA, Ukraina, Meksyk) i uchodźcy (Ukraina)⁶. Taka konstrukcja grupy sprawia jednak, że staje się ona wyjątkowo ciekawa z perspektywy studiów nad migracjami – okazuje się bowiem, że poznańscy Świąciami to przede wszystkim imigranci, a sama wspólnota stanowi jeden z lokalnych ośrodków migracyjnych. Są to jednocześnie w znakomitej

² Anglojęzyczna nazwa Kościoła to *The Church of Jesus Christ of Latter-day Saints*.

³ Członkowie KJCŚWDO uważają się za chrześcijan, jednak za takowych niekoniecznie uznają ich inne wyznania chrześcijańskie (Jackson 2000).

⁴ Potocznie osoby członkowskie Kościoła często nazywane są *mormonami*, określenie to jednak jest krytykowane przez Kościół wobec czego również zdecydowałam się go unikać. Nie oznacza to jednak, że wszystkie osoby w poznańskiej gminie tak czynią – choć z reguły unikają tego określenia, jedna z członkiń przyznała mi się, że nie rozumie jaki jest z tym problem, szczególnie że *mormoni* jest bardziej zrozumiałe dla ogółu społeczeństwa. Członkowie poznańskiej gminy z reguły mówili o sobie per *członkowie* lub *Świąciami*, ewentualnie odnosząc się do konkretnych grup płciowych per *Siostry* lub *Starsi*.

⁵ Niską rozpoznawalność KJCŚWDO pośród Polaków trafnie ilustrują pytania zadawane mi przez osoby postronne (znajomych, studentów, rodzinę) podczas prowadzenia badań – choć kojarzyły one hasło „mormonizm”, zakładały że jest to synonimiczne określenie na Amiszów.

⁶ Nie podaję konkretnej liczby osób członkowskich oraz jej podgrup, ponieważ ulegała ona ciągłej zmianie podczas prowadzenia badań. Ze względu na charakter misji, misjonarze stacjonowali w Poznaniu tylko na kilka miesięcy, migranci zarobkowi przyjeżdżali i wyjeżdżali; nie wszyscy Świąciami uczestniczyli także systematycznie w spotkaniach wspólnoty co utrudnia podanie ich faktycznej ilości. Liczba 30 ma więc charakter orientacyjny – to tyle mniej/więcej osób uczestniczyło w przeciętym spotkaniu w poznańskiej gminie.

większości konwertyci – poza misjonarzami w grupie nie ma osób wrodzonych w mormonizm⁷. W niniejszej pracy przyglądam się nacechowanym religijnie praktykom migracyjnych poszczególnych Świętych, przecięciom ich indywidualnych doświadczeń oraz ich relacji z naukami i historią Kościoła. W efekcie pragnę pokazać jak wielowymiarowe jest oblicze migracji w tej niewielkiej grupie religijnej – często niezauważanej w tkance miejskiej, ale jednocześnie stanowiącej niezmiernie istotny element życia społecznego Poznania.

Raport otwiera rozdział poświęcony teorii i metodologii – charakteryzuję i uzasadniam w nim używane przeze mnie narzędzia badawcze. Następnie przechodzę do krótkiego zarysowania historii mormonizmu z perspektywy studiów nad migracjami; w części tej skupiam się na omówieniu kontekstu koniecznego do stosownego osadzenia dalej przedstawionych wniosków z badań. W rozdziale trzecim skupiam się na roli misjonarzy i misjonek we współczesnym KJCŚwDO – pokrótce charakteryzuję program misyjny, odnosząc go do koncepcji Światowego Kościoła oraz doświadczeń Świętych z poznańskiej gminy. Przedostatni rozdział poświęcam natomiast znaczeniu religii w różnych formach mobilności członków KJCŚwDO z Poznania, wskazując na niekiedy aktywną rolę Boga w kształtowaniu ich decyzji o charakterze migracyjnym. Na koniec odniosę się także do wspólnototwórczej roli doświadczeń migracyjnych, następnie przechodząc do podsumowania zebranych wniosków.

Etnograficzne badania jakościowe

Projekt został skonceptualizowany i zrealizowany zgodnie z założeniami etnograficznych badań jakościowych, a więc badań skupionych na analizie doświadczeń jednostek i kontekstu w jakim funkcjonują (Denzin, Lincoln 2014). Taki punkt wyjścia w założeniu pozwala odpowiedzieć nie tylko na pytanie „co” ale również „jak” i „dlaczego” – praktyki osadza w rzeczywistości społeczno-kulturowej, jednocześnie skupiając się na indywidualnych doświadczeniach i motywacjach. W efekcie, choć uzyskany materiał nie może być traktowany jako reprezentatywny dla ogółu społeczeństwa, stanowi pogłębioną i zniuansowaną ilustrację istotnej części naszej rzeczywistości – w tym wypadku grupy poznańskich członków i członkiń KJCŚwDO. Stosowane przeze mnie w terenie narzędzia obejmowały natomiast przede wszystkim obserwację uczestniczącą, wywiad swobodny oraz etnograficzną analizę dyskursu. Głównym narzędziem pozyskiwania danych empirycznych była dla mnie obserwacja uczestnicząca, rozumiana jako angażowanie się w elementy rutyny osób

⁷ Poza starszymi misjonarzami oraz jedną młodą parą w grupie nie ma także małżeństw oraz rodzin z małymi dziećmi. Najmłodsza osoba członkowska poznańskiej gminy miała 17 lat, która nawróciła się na mormonizm wraz ze swoją matką kilka lat wcześniej, w Ukrainie.

partycypujących w danym kontekście (Angrosino 2010: 106–110). W tym wypadku chodziło przede wszystkim o udział w spotkaniach poznańskiej gminy, czyli m.in. niedzielnych nabożeństwach, szkótkach biblijnych, pikniku wspólnoty czy grupowym oglądaniu Konferencji Generalnej⁸. Nie byłam pełną uczestniczką tego kontekstu, starając się zachować dystans – pomimo włączania się we wspólne działania, nie modliłam się razem ze Świętymi, nie przyjmowałam sakramentu czy nie zabierałam głosu podczas lekcji. Angażowałam się jednak w indywidualne rozmowy, pomagałam także przy przygotowaniu posiłków, gotowałam czy sprzątałam razem z grupą. Z zasady starałam się nie włączać w czynności stricte religijne, co ułatwiło mi zachowania koniecznego poznawczo dystansu. W efekcie udało mi się nawiązać przyjazne, choć niepogłębione relacje z grupą; byłam także rozpoznawana przez jej członków i traktowana neutralnie. Z pojedynczymi osobami udało mi się zawiązać bliższą więź, co pozytywnie przełożyło się na jakość uzyskanych materiałów empirycznych, jednocześnie stawiając te osoby w pozycji moich partnerów badawczych, aniżeli wyłącznie rozmówców.

Zastosowana przeze mnie forma wywiadu to wywiad swobodny, ukierunkowany – a więc taki, w którym swobodnie angażowałam sekwencje i formułę wcześniej przygotowanych pytań i dyspozycji, elastycznie dopasowując się do sytuacji (Konecki 2000: 169–170). Większość przeprowadzonych przeze mnie wywiadów była indywidualna, jeden z nich – z misjonarzami – przybrał natomiast formę mini-fokusu (3 osoby). Wynika to przede wszystkim z nierozłączności misjonarzy, od których wymaga się, aby pozostali ze sobą co najwyżej na odległość słuchu; przeprowadzenie wywiadu grupowego wydało mi się w tym kontekście bardziej komfortowe dla rozmówców. Wywiady stanowiły swoiste uzupełnienie materiałów zdobytych w toku obserwacji – pogłębiały publiczne narracje Świętych o nowe szczegóły, rozbudowując moje zrozumienie ich doświadczeń, w konsekwencji poprawiając jakość uzyskanych danych. Dyskursy – zarówno poznańskich Świętych, jak i oficjalny Kościelny, interpretuję natomiast w podejściu nazywanym etnonarracją bądź etnograficzną analizą dyskursu. Jest to sposób budowania pogłębionej i rezonującej narracji, kładącej nacisk na interpretacje tekstów (pisanych i werbalnych) w relacji do szeroko rozumianego kontekstu ich powstania, traktując je jako konstrukcje przecinających się znaczeń (Hansen 2006: 1053–1054; Macgilchrist, Van Hout 2011). Tym samym zależy mi osadzeniu

⁸ Konferencja Generalna to odbywające się dwa razy w roku wydarzenie, podczas którego nauczają najważniejsze osoby w KJCŚwDO. Jest ona transmitowana międzynarodowo i stanowi istotne wydarzenie dla całej wspólnoty. Konferencje odbywają się także na skali lokalnej, np. na poziomie dystryktów – podczas takich wydarzeń wspólnota z danego obszaru gromadzi się i wspólne dzieli swoimi świadectwami.

materiałów empirycznych w stosunku do środowiska ich wytworzenia – a więc pokazania sprzężenia między doświadczeniami Świątých a oficjalnymi dyskursami Kościoła.

Tak zaprojektowane i zrealizowane badania znajdują się jednocześnie na pograniczu trzech subdyscyplin: antropologii religii, studiów nad migracjami oraz studiów nad mormonizmem. Jako badaczce zależy mi na prowadzeniu możliwie etycznych badań, a więc przede wszystkim takich, które nie szkodzą mojej grupie, jednocześnie zapewniając poszczególnym osobom anonimowość. W efekcie za konieczne uważam aktywne włączanie swojej grupy – Świątých z poznańskiej gminy – w sam proces badawczy, co symultanicznie zwraca także uwagę na sprawczość jednostek (Bloch 2021, Robbins 2013). W praktyce oznacza to dla mnie jasne informowanie grupy o warunkach realizacji badań – ich finansowaniu, celach badawczych, ewentualnych konsekwencjach oraz sposobach zadośćuczynienia za udział w badaniach. Ponadto w toku realizacji projektu rozmawiałam z zainteresowanymi Świątými o samym procesie badawczym a także udostępniłam im treść raportu przed jego publikacją, będąc jednocześnie otwarta na wszelkie uwagi i komentarze – nikt jednak nie zasugerował mi żadnych zmian. Podjęte przeze mnie próby włączenia grupy w proces badawczy nie sprawiają jednak, że relacja między mną a poznańską gminą stała się symetryczna – dalej dominuję nad całością, mam jednak nadzieję, że moje działania pozytywnie wpłynęły na kształt pracy oraz przebieg badań w odbiorze samych Świątých.

Józef Smith i Pionierzy – migracje w historii mormonizmu

Zanim przejdę do omówienia wyników badań, za zasadne uznaję ogólne przedstawienie podstawowych informacji o Kościele Jezusa Chrystusa Świątých w Dniach Ostatnich oraz mormonizmie. Choć Kościół jest rozpoznawalny na świecie, wykazując w 2021 roku około 17 milionów członków rozsianych po całym globie⁹, ma on stosunkowo niewielką reprezentację w Polsce – w 2010 roku było to w skali kraju niecałe 1700 osób (GUS 2020: 119). Łączy się to także z niewielkim zainteresowaniem polskich badaczy i badaczek kwestią mormonizmu (np. Krzyżaniak 2021; Matkowska 2010; Zimniak-Hałajko 2003), co przekłada się na słabą rozpoznawalność tematu na rodzimym gruncie. Tym samym krótka introdukcja wydaje mi się konieczna dla wprowadzenia czytelnika w kontekst budujący grunt dla późniejszej analizy. Nie będę jednak poświęcać tutaj miejsca wszystkim doktrynom czy praktykom religijnym¹⁰, skupiając się wyłącznie na informacjach istotnych

⁹ Dane te zostały opublikowane przez KJCŚwDO w formie raportu statystycznego przed Konferencją Generalną w kwietniu 2022 roku i są dostępne na oficjalnej stronie Kościoła pod adresem: <https://newsroom.churchofjesuschrist.org/article/2021-statistical-report-april-2022-conference>.

¹⁰ Więcej o mormonizmie i KJCŚwDO piszą m.in. Benjamin Park (2020), Richard Bushman (2007) i Gordon Melton (2023). Temat ten poruszam również w pracy licencjackiej (Krzyżaniak 2021).

z punktu widzenia tematu niniejszej pracy, a więc związanych z zagadnieniem szeroko rozumianych migracji.

Historia mormonizmu zaczyna się od postaci Józefa Smitha, założyciela ruchu religijnego, z którego wyłoniły się wszystkie odłamy mormonizmu, w tym omawiany w niniejszej pracy Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich. Wywodzący się od pielgrzymów z Mayflower, Smith urodził się w 1805 roku w stanie Vermont, USA. Zgodnie z opowieściami moich rozmówców, dzieciństwo Smitha przypadało na okres, w którym w Stanach Zjednoczonych powstawało wiele mniejszych kościołów protestanckich, skutkując powstaniem zróżnicowanej religijnie tkanki społecznej. Dorastający w takich okolicznościach Smith próbował odnaleźć tą jedyną i prawdziwą religię – modlił się więc do Boga, aby wskazał mu właściwą ścieżkę. Zgodnie z naukami KJCŚwDO w 1820 roku Smithowi po raz pierwszy objawił się Bóg wraz z Jezusem Chrystusem – wizja ta zapoczątkowała szereg innych objawień oraz powstanie tłumaczenia *Księgi Mormona*¹¹, drugiej świętej księgi KJCŚwDO obok *Biblii*. Zgodnie z wierzeniami Świętych, Smith został później namaszczony przez Boga do powołania nowego kościoła, który powstał w 1830 roku w stanie Illinois, nazywanego wówczas Kościołem Chrystusa¹². Sam Smith jako Prezydent i Prorok, stanął na jego czele. Warto w tym miejscu podkreślić, że do dzisiaj każdy prezydent KJCŚwDO jest jednocześnie jego prorokiem – osobą będącą namiestnikiem Boga na ziemi, działającą i przemawiającą z Jego autorytetu i nadania, a także pozostającą z Nim w duchowym, specjalnym kontakcie. Choć relacja Proroka z Bogiem jest szczególna, należy zwrócić uwagę, że członkowie KJCŚwDO wierzą, iż każdy z nas posiada bezpośrednią, indywidualną relację z Bogiem i może się z nim porozumiewać zawsze i wszędzie np. poprzez modlitwę oraz różnego rodzaju znaki (np. symbole, przecucia).

Po śmierci Smitha w 1844 roku mormonizm rozpadł się na mniejsze ruchy – chwilowa słabość religii nasiliła wcześniejszy konflikt z innymi wyznaniem protestanckimi, skutkując atakami na ówczesnych Świętych. Po podpaleniu mormońskiej kaplicy w Nauvoo (Illinois) przez przeciwników religii, rozpoczęła się pierwsza fala mormońskich migracji z środkowo-zachodnich Stanów Zjednoczonych na tereny Doliny Salt Lake, położonej w dzisiejszym stanie Utah. Szacuje się, że w tzw. *mormońskim*

¹¹ *Księga Mormona*, zgodnie z naukami Kościoła, dotyczy historii migrantów z Jeruzalem przybyłych do „obiecanej krainy” najpewniej położonej na terenie dzisiejszych Stanów Zjednoczonych. W tym sensie święta księga Kościoła także dotyczy doświadczeń migracyjnych, nie była ona jednak podnoszona w tym kontekście przez osoby należące do poznańskiej gminy, nie poddaje jej więc analizie w niniejszym raporcie.

¹² Nazwa Kościoła zmieniała się kilkakrotnie, np. w 1834 roku na „Kościół Świętych w Dniach Ostatnich”. Po rozłamie Kościoła konkretne ugrupowania przyjęły odmienne nazwy, powszechnie przyjęło się jednak nazywać osoby wyznające mormonizm Mormonami, Świętymi w Dniach Ostatnich lub, nawiązując do angielskiego skrótu nazwy Kościoła, LDS (*Latter-Day Saints*).

exodusie wyemigrowało około 70 000 osób w okresie od drugiej połowy lat 40. do późnych lat 60. XIX wieku. Zgodnie z opowieściami moich rozmówców, przebyta przez uchodźców trasa była długa i wycieńczająca; wielu z nich nigdy nie dotarło do nowego domu (por. Bashore, Tolley 2014). Dla upamiętnienia exodusu, mormońskich uchodźców nazwano Pionierami, a droga, którą przebyli została oficjalnie wyznaczona jako szlak trekkingowy pod nazwą *Mormońscy Pionierzy. Narodowa Historia*¹³. Do dzisiaj obchodzi się także Dzień Pionierów, oficjalnie celebrowany 24 lipca w stanie Utah.

Historia Pionierów jest szczególnie istotna dla Świątych pochodzących ze Stanów Zjednoczonych, tym bardziej dla tych, którzy znajdują na listach uchodźców swoich przodków¹⁴. Eric Eliason (2002: 140) mówi wręcz o istnieniu swoistej pionierskiej nostalgii u Świątych, przejawiającej się niemalejącym zainteresowaniem tematem i jego swoistą gloryfikacją pomimo upływu lat. Trafne wydaje mi się tutaj użycie terminu *retrotopii* (Bauman 2018) – zidealizowana przeszłość staje się istotnym składnikiem współczesnej tożsamości grupy. W tym sensie Pionierzy stanowią także element polityki historycznej i narodowo-wyznaniowej Świątych z USA, wzmacniając ich poczucie przynależności do religii i powiązanej z nią amerykańskiej narodowości (Decoo 2013). Co jednak istotne, choć badacze wskazują na duże znaczenie pielgrzymek dla mormońskiej wspólnoty (np. Hudman, Jackson 1992; Guter 2006), nie miało to przełożenia na mój teren. Moi rozmówcy pochodzący z USA opowiadali mi o swoich przodkach-pionierach, nikt jednak nie uczestniczył w obchodach Dnia Pionierów czy udał się na szlak trekkingowy. Owszem, wyrażano zainteresowanie odwiedzaniem takich lokalizacji, ale bardziej przy okazji aniżeli w toku zaplanowanego specjalnie na ten cel wyjazdu. Co ważne, podobne deklaracje padały także z ust osób pochodzących z Polski, sugerując, że udziela im się pionierska nostalgia. Świadczą o tym chociażby wypowiedzi Świątych podczas nabożeństw¹⁵, w których odnoszą się do doświadczeń Pionierów – są więc oni powszechnie znani Świątym, a odnoszenie się do ich figury zostało znormalizowane na przestrzeni lat. Przykładem nawiązywania do mormońskiego exodusu jest przemówienie jednego z Świątych, podczas którego

¹³ Stronę trasy można odwiedzić pod linkiem: <https://www.nps.gov/mopi/planyourvisit/index.htm>.

¹⁴ Mormoni są z resztą znani ze swojego zainteresowania genealogią, które z jednej strony można łączyć z pionierami, a z drugiej z kwestiami dogmatycznymi (np. wierzą oni, że do najwyższego stopnia nieba mogą dostać się wyłącznie osoby ochrzczone, stąd praktyka chrztu za zmarłych, w tym przodków). W konsekwencji KJCŚwDO posiada rozbudowaną sieć tzw. Centrów Historii Rodzin, które stanowią największą bazę danych genealogicznych na świecie. W Polsce takie centra działają przy kaplicach w Warszawie, Łodzi, Bydgoszczy i Wrocławiu a kontrolowany dostęp do nich mają także osoby postronne.

¹⁵ Podczas sobotnich nabożeństw w KJCŚwDO Świąci mają możliwość podzielić się swoim świadectwem przed całą gminą. Z reguły są to wcześniej wybrane 2-3 osoby mówiące na zaplanowane z góry tematy (w uzgodnieniu z Prezydentem gminy, a więc lokalnym hierarchą). W każdą pierwszą niedzielę miesiąca wypowiedzieć może się każdy – Świąci są zachęceni do impulsywnych wypowiedzi. Co ważne, świadectwa pełnią funkcję swoistych „kazań” znanych np. z formuły katolickich mszy.

opowiadał on o wzajemnym opiekowaniu się sobą nawzajem i zawierzeniu się Bogu. Ilustrował to historią z okresu mormońskiego exodusu – opowiadał o Pionierach, którzy ufając Bogu wyruszyli w ciężką podróż, nie mając pewności, czy dotrą do celu. Opowiadał także o osadnikach z pierwszych fali exodusu, którzy podejmowali ryzyko, i, zawierając się Bogu, wyruszyli na pomoc nowo przybywającym Pionierom, dostarczając im żywność i leki pomimo często niebezpiecznych warunków (np. dzikich zwierząt, niesprzyjającej pogody). Zgodnie ze słowami Świętego powinniśmy być jak Pionierzy – ufający Bogu i dbający o siebie nawzajem.

Misjonarze Światowego Kościoła

Współcześnie Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich stanowi największy odłam mormonizmu na świecie, posiadający swoich wyznawców na każdym z kontynentów (Melton 2021). Taki stan rzeczy jest wynikiem dużej ekspansyjności KJCSwDO¹⁶, w szczególności szeroko zakrojonego i rozbudowanego programu misyjnego. Wynika to z samych nauk Kościoła – wiara nakłada na Świętych obowiązek misjonarski. Każda osoba członkowska, jeśli zaistnieje taka okazja, powinna spróbować przekonać do dołączenia do Kościoła nowe osoby, np. rodzinę lub znajomych, a ewentualnych chętnych przekierować do stacjonujących w okolicy formalnych misjonarzy. Poczucie tej misyjnej odpowiedzialności okazało się być szczególnie istotne dla jednego z moich rozmówców, nawróconego około rok wcześniej Świętego. Z jednej strony odczuwa on dużą powinność wobec gminy w Poznaniu, z drugiej, nawiązując do swoich niedawno odkrytych ukraińskich korzeni, planuje on przeprowadzkę do Ukrainy. Przede wszystkim pragnie on wrócić do ziemi swoich przodków oraz pogłębić swoją wiedzę o nich. Motywacja do poznania własnej genealogii jest dla niego silnie związana z religią – znając swoich przodków, może on ochrzcić się w ich imieniu w sakramencie chrztu za zmarłych¹⁷, co potencjalnie umożliwi im późniejsze zjednoczenie w niebie. Myślał on również o włączeniu się w życie religijne Świętych w Ukrainie, religia jest więc dla niego na tyle istotna, że uwzględnia ją na etapie wstępnych planów. Myśli także o zostaniu misjonarzem, co stanowi kolejny przejaw jego silnego przywiązania do religii. Ponadto zdarza mu się także rozmawiać z obcymi o swojej wierze – podczas szkółki niedzielnej opowiadał chociażby o tym, jak rozmawiał o *Księdze*

¹⁶ We wczesnych latach 2000 KJCSwDO był przez niektórych uważany za najszybciej rozrastającą się religię na świecie (np. Fletcher Stack 2005), obecnie jednak tendencja ta opadła.

¹⁷ Święci wierzą, że aby dostać się do najwyższego stopnia Nieba (Celestialnego), należy zostać ochrzczonym jeszcze na Ziemi jako członek KJCSwDO. Nie oznacza to jednak, że osoby zmarłe, które nie miały możliwości dołączyć do Kościoła nie mogą zrobić tego po śmierci – jest to możliwe właśnie dzięki przeprowadzeniu świętego sakramentu chrztu za zmarłych, w którym żyjąca osoba chrzci się w imieniu zmarłej. Święci wierzą, że zmarła osoba po takim sakramencie zostaje w zaświatach postawiona przed wyborem dołączenia do Kościoła lub nie; nie zabierają więc zmarłym sprawczości ale dają im możliwość podjęcia decyzji.

Mormona z zaintrygowanym współpasażerem tramwaju. Jak wspominał, Kościół zmienił jego życie na lepsze, a teraz przyszedł jego czas na odwdziwienie się za otrzymaną dobroć.

Formalni misjonarze to natomiast Świąci, którzy aktywnie włączyli się w program misyjny, przeszli stosowne szkolenia¹⁸ i zostali delegowani przez KJCŚWDO w dane miejsce¹⁹. Z reguły są to młode, pełnoletnie osoby w okolicach 20 roku życia, najczęściej mężczyźni. Choć nie ma obowiązku udziału w misji, moi rozmówcy wspominali, że wysłanie swoich synów na 24 miesięczną misję jest zwyczajowe i Kościół zachęca Świątych do takiej decyzji. Sytuacja kobiet jest z gruntu inna – nie istnieje żadna presja społeczna nakazująca im wyjazd, wobec czego jest to ich własna (lub rodzinna) decyzja, ponadto misje dla kobiet są krótsze i trwają 18 miesięcy. Oprócz młodych misjonarzy istotną częścią programu misyjnego są starsze osoby, w wieku emerytalnym. Podczas gdy młodzi misjonarze, pracujący w jednoosobowych parach, są z reguły odpowiedzialni za pracę z osobami zainteresowanymi konwersją religijną, starsze małżeństwa pomagają w koordynacji jednostek Kościoła oraz służą jako wsparcie dla całych wspólnot, współpracując także z młodszymi misjonarzami. KJCŚWDO podkreśla, jak bardzo są oni istotni dla istnienia całego programu misyjnego – podczas ostatniej Konferencji Generalnej, Starszy Ronald A. Rasband (2023) skierował swoje słowa do Świątych-seniorów, opisując jak ważną rolę odgrywają oni w programie misyjnym:

Cofnijmy się do roku 2015. Byłem wtedy nowo powołanym członkiem Kworum Dwunastu Apostołów. Jedną ze wspaniałych odpowiedzialności, jakie spoczywają na nas, Apostołach, jest przydzielanie misjonarzy do ich obszarów pracy. Wcześniej uczestniczyłem w tym procesie jako Siedemdziesiąty, ale teraz, jako Apostoł, poczułem w pełni wagę tego zadania. Zacząłem od umieszczania w duchu modlitwy wielu młodych starszych i siostry, jednego po drugim, na misjach na całym świecie. Następnie przeszedłem do starszych par. Na liście było ich 10. Niezbyt wiele. Zaskoczony, zapytałem mojego współpracownika z Departamentu ds. misjonarskich: „Ilu starszych par misjonarskich potrzebujemy w tym tygodniu, aby wypełnić zapotrzebowanie?”.

Odpowiedział: „300”.

Ten otrzeźwiający moment pozostał w mojej pamięci: 10 par na zaspokojenie 300 wniosków (...).

¹⁸ Treningi odbywają się w Centrach Treningu Misjonarzy i trwają z reguły 3-4 tygodnie. Curriculum obejmuje przede wszystkim naukę języka, a także przygotowanie do głoszenia słowa bożego pośród nowych osób.

¹⁹ Misjonarze nie wybierają sami miejsca w jakie zostaną wysłani. Często na wybór miejsca wpływają ich kompetencje, np. znajomość konkretnych języków, jednak nie zawsze ma to decydujące znaczenie. Jedną z moich rozmówczyń, amerykanka, liczyła, że zostanie wysłana do Chin ponieważ znała podstawy mandaryńskiego, pomimo tego została jednak wysłana do Polski. Wyjątkiem od tej reguły są starsi misjonarze, których preferencje co do destynacji są brane pod uwagę przy wyborze ich stałej lokalizacji, nie mają one jednak rozstrzygającego charakteru.

Jako Apostoła Pana Jezusa Chrystusa proszę was, abyście służyli jako misjonarze w gromadzeniu Izraela, a być może nawet służyli ponownie. Potrzebujemy was — potrzebujemy was! Jesteśmy wdzięczni wam, seniorzy, za życie, jakie wieciecie, i za przykłady, jakimi jesteście w waszych domach, okęgach i palikach. Zachęcam was teraz, abyście wzięli swoje „know-how” w połączeniu z waszymi uświęconymi czasem świadectwami i wyruszyli na misję. Modlę się, aby następnym razem, gdy usiądę do przydzielania starszych par, setki z was czekały z niecierpliwością na powołanie.

Charakteryzując misjonarzy należy także podkreślić, że choć Kościół wspiera Świętych w trakcie misji, nie pokrywa on w pełni kosztów jej odbycia²⁰. Misjonarze nie mogą pracować zarobkowo podczas misji, są więc zależni od swoich oszczędności lub wsparcia bliskich — pomimo tego Kościół odnotowuje w 2022 roku w sumie 68 000 aktywnych misjonarzy.

Znaczna część misjonarzy pochodzi z tzw. Zachodu, przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych, a więc miejsc, gdzie sytuacja Kościoła jest ustabilizowana a jego struktura rozwinięta. Taki stan rzeczy ilustruje sytuacja w Poznaniu — podczas moich badań wszyscy stacjonujący tu misjonarze i misjonarki (10 osób) pochodzili z USA. Z opowieści moich rozmówców oraz wcześniejszych badań prowadzonych w gminie, wiem, że wcześniej stacjonowali tutaj także misjonarze z Niemiec, Włoch czy Szwecji (por. Krzyżaniak 2021: 53–54). Misjonarze pracujący w Poznaniu są więc głównie uprzywilejowanymi migrantami, których wyjazdy wpisują się w model wolontariusza/aktywisty — choć nazywają swoją posługę pracą, nie odnoszą z niej ekonomicznych korzyści co sprawia, że nie należy ich kategoryzować jako migrantów zarobkowych. Wolontaryjny charakter ich migracji podkreśla także stojąca za nią motywacja, czyli chęć wywarcia pozytywnej zmiany u osób napotkanych w miejscu docelowym (Rydzewski 2022); w ich wypadku zmiana ta jest rozumiana przez pryzmat religii jako nawrócenie. Moi rozmówcy-misjonarze podkreślali, jak bardzo satysfakcjonującym jest dla nich pomóc dotrzeć nowym osobom do Boga, jak cudownym jest obserwować ich wzrastanie w wierze. Jednocześnie zwracali uwagę, że misja jest dla nich duchowym przeżyciem, sprawia, że lepiej rozumieją własną religię, a poświęcenie dwóch lat na służbę misyjną wzmacnia i podbudowuje ich wiarę. Ponadto wskazywali także na korzyści interpersonalne, opowiadając o znajomościach, które zawarli podczas misji, a które, jak mieli nadzieję, uda im się utrzymać na długie lata.

²⁰ Kościół wspiera Świętych podczas misji, nie jestem jednak w stanie określić konkretnych nakładów finansowych przeznaczanych na ten cel. Wiadomo mi jedynie, że zakres pomocy jest zależny od zamożności misjonarza oraz może obejmować wsparcie w zapewnieniu miejsca zamieszkania. Co istotne, osoby członkowskie KJCSwDO są zobowiązane do płacenia dziesięciny w wysokości 10% dochodu — na specjalnym druku wypełnianym przy uiszczaniu dziesięciny można zaznaczyć, że dedykuje się ją na utrzymanie programu misjonarskiego. Nie wiadomo mi jednak, czy kwota ta w całości przekazywana jest na ten cel oraz na jakie działania ze strony Kościoła się przekłada.

Z drugiej strony korzyści z obecności misjonarzy w Poznaniu wskazywali miejscowi Świątci – zwracali uwagę na ich wpływ na samo funkcjonowanie gminy i organizację jej życia a także odnotowywali osobiste korzyści takie jak zawieranie znajomości czy okazja do nauki i doszlifowania obcego języka (z reguły angielskiego). Co ważne działania misjonarzy i misjonek mają również duży wpływ na integralność oddziału KJCSwDO w którym rezydują, co ma szczególne znaczenie w wypadku nowych, małych wspólnot, takich jak poznańska (Krzyżaniak 2022). Jednym z ich zadań jest dbanie o nowe osoby – zarówno te, które są nawracane jak i Świątch przybyłych z innych miast czy krajów; w założeniu mają w tym wspierać lokalnego hierarchę, choć z moich obserwacji wynika, że w przyjęciu nowej osoby z reguły uczestniczą także co bardziej aktywni Świątci. Ponadto misjonarze pełnią także wyjątkowo ważną rolę tłumaczy, nieodzowną w tak zróżnicowanej narodowo – a w konsekwencji językowo – grupie. Wszystkie nabożeństwa są przez nich tłumaczone symultanicznie na język angielski i polski, pośredniczą także w kontaktach między Świątymi nie porozumiewającymi się w jednym języku, np. pomiędzy członkami z Polski i wojskowymi z USA. Wspierają ich w tym także w ramach możliwości inni Świątci z poznańskiej gminy, szczególnie osoby mówiące jednocześnie po ukraińsku, polsku i angielsku – dzięki ich pomocy możliwe jest porozumiewanie się z Ukraińcami, którzy w większości nie mówią płynnie po polsku oraz, w mniejszym stopniu, po angielsku. Mimo różnic językowych członkowie i członkinie grupy względnie sprawnie porozumiewają się nawet w wypadku nieobecności tłumaczy – są przyzwyczajeni do pomagania sobie nawzajem, używają sprawnie narzędzi elektronicznych typu *Google Translator*, czasem pokazują coś na migi albo szukają słów podobnie brzmiących w obu językach (szczególnie w wypadku ukraińskiego i polskiego). Nie oznacza to jednak powszechnego zadowolenia z sytuacji językowej gminy – sporadycznie pojawiały się komentarze krytykujące, że któraś z grup mówi wyłącznie w swoim języku nie tłumacząc dla innych o czym rozmawia. Najczęściej odnosiło się to do Ukraińców, podobne uwagi nie dotyczyły natomiast osób anglojęzycznych. Tłumaczenie przez młodych misjonarzy jest natomiast przyjmowane przez grupę pozytywnie – chwali się ich za szybką naukę nowego języka i sprawne operowanie dwoma językami na raz, co jest efektem treningu jakiego są poddawani przed wyjazdem na misję. Umiejętność tłumaczenia przez misjonarzy jest więc traktowana jako kluczowa dla ich pracy – jest konieczna przy nawracaniu, ale pozytywnie przekłada się na samą wspólnotę, zasadniczo umożliwiając jej funkcjonowanie poprzez ułatwienie kontaktu między Świątymi pomimo różnic językowych. Przekłada się to na wspieranie mobilności wewnątrz Kościoła, ponieważ ułatwia komunikację. Wspiera to także postrzeganie Kościoła jako uniwersalnego i jednolitego – takiego samego wszędzie, bez względu na miejsce. W efekcie można stwierdzić, że Kościół umożliwia wytwarzanie swoistych diaspor kościelnych, w których nowo

przybyła osoba może liczyć na ciepłe przyjęcie, w domniemaniu bez rozróżnienia do której z kaplic Kościoła na świecie trafi.

Choć działalność misjonarzy skupia się dookoła życia gminy i jej osób członkowskich, mają oni także drobny wpływ na samo miasto. Kościół generalnie praktykuje zasadę otwartych drzwi – każdy może czuć się zaproszony na jego spotkania, zarówno te o charakterze towarzyskim jak i religijnym. Misjonarze dosyć często zapraszają na spotkania osoby z zewnątrz – szczególnie zgromadzenia rozrywkowe (np. Halloween, wieczorki gier) cieszą się dużą popularnością. Jednocześnie misjonarze prowadzą także zajęcia z języka angielskiego oraz z samowystarczalności, w których biorą udział głównie osoby z poza gminy. Wydarzenia te są kompletnie nieodpłatne, w całości fundowane z budżetu gminy co pozytywnie wpływa na ich dostępność. Nie oznacza to jednak, że nie mają one żadnego związku z religią – uczestnikom i uczestniczkom lekcji czy spotkań rozrywkowych proponuje się spotkania z misjonarzami czy podarowuje *Księgę Mormona*, zachęcając do jej lektury. Ponadto, w ograniczonym stopniu, misjonarze starają się także włączać w lokalne wolontariaty – w przeszłości była to m.in. poznańska „Zupa na Główniej” przygotowująca posiłki dla potrzebujących osób. Nie jest to jednak dla nich łatwe – choć w wypadku inicjatyw realizowanych przez inne instytucje deklarują unikanie poruszania kwestii religijnych, często zdarza się, że są dyskredytowani przez swoje wyznanie. Jedna z misjonek opowiadała mi, że szczególnie kłopotliwe jest dla nich włączanie się w akcje prowadzone przez Kościół Katolicki, a skierowane do osób w różnych kryzysach – z zasady nie są oni do nich dopuszczani.

Narracje o misjonarzach przewijają się w oficjalnych wypowiedziach hierarchów KJCŚwDO, stanowiących element dyskursu o Światowym Kościele. Są oni często określani jako współcześni Pionierzy, w nawiązaniu do mormońskiego exodusu (Eliason 2002: 170). Dotyczy to szczególnie osób pracujących w regionach, w których Kościół dopiero się rozwija – takich jak Polska. Metafora pioniera w takim ujęciu podkreśla poniekąd rewolucyjny charakter pracy misjonarza, który niesie kaganek religii, nawracając ludzi na swoją, postrzeganą jaką jedyną właściwą, wiarę. Ponadto tworzony obraz przedstawia Kościół uniwersalny, identyczny w każdym zakątku Ziemi – taki stan rzeczy ma być natomiast uzyskany dzięki pracy misjonarzy. Zachęcanie Świętych do partycypacji w misjach wspomaga budowanie w nich kapitału mobilności (Murphy-Lejeune 2002; Carlsons 2013). Kapitał ten ma z resztą charakter dziedziczny, bo biorą w nim kolejne pokolenia członków i członkiń KJCŚwDO, sprzyjając w konsekwencji dalszym migracjom. Same migracje członków Kościoła współgrają z jego agendą, zwiększając rozpoznawalność mormonizmu w różnych częściach świata, co w konsekwencji może wspierać nawracanie na religię, napędzając wyżej wspomniany dyskurs

Kościół. Cały proces ułatwiają także kaplice, rozsiane po całym świecie i przygotowane na wspieranie nowych osób. Wyraźnie pokazuje to miejsca przecięć różnych rodzajów mobilności – wewnętrznej i zewnętrznej, uprzywilejowanej, wolontariackiej, aktywistycznej czy turystycznej, które i tak nie wyczerpują listy praktyk podejmowanych przez członków i członkinie KJCŚwDO.

Nie oznacza to jednak, że Kościół otwarcie zachęca wszystkich Świętych do migrowania. Choć członków nakłania się do pracy misjonarskiej, podczas badań opowiadano mi o subtelnym odwodzeniu osób z Polski od migracji do innego kraju, szczególnie do Stanów Zjednoczonych, co stanowi zapewne pokłosie polityki migracyjnej USA. Zgodnie z opowieściami moich rozmówców, którzy myśleli o migracji (z reguły zarobkowej) na Zachód, często zachęcano ich do pozostania w Polsce. Odwoływano się przy tym przede wszystkim do ich roli jak twórców lokalnej wspólnoty, ponownie odnosząc się do figury Pioniera – w takim ujęciu miejscowi byli pionierami mormonizmu w kraju swojego pochodzenia. Wspominano mi także o zniechęcaniu do zawiązywania bliższych, romantycznych relacji z misjonarzami z USA. Misjonarzom generalnie nie wolno wchodzić w relacje romantyczne podczas trwania misji, zniechęcanie, o którym mówię dotyczyło jednak również okresu po misji. Za właściwsze postrzegano wiązanie się osób należących już do poznańskiej gminy lub pochodzącej z innego okręgu w Polsce; trudno jednak określić mi skalę wywoływanej na jednostkach presji. Co jednak istotne, Kościół zdaje się nie mieć nic przeciwko migracjom wewnętrznym – opowiadano mi o jednym z członków, który z Poznania przeniósł się do Bydgoszczy ze względu na pracę. Kościół miał wspierać go w przeprowadzce poprzez zsięciowane go z bydgoską gminą, niejako gwarantując mu bezpieczną przystań w nowym mieście. Podczas trwania moich badań nie trafiłam jednak na żadną osobę, która przeprowadziłaby się z innego miasta w Polsce do Poznania, trudno mi więc skonfrontować opowieści Świętych z faktycznym doświadczeniem jednostki.

Religia a migracje: od turystyki, przez pracę i uchodźstwo

Pytając moich rozmówców o ich doświadczenia migracyjne, skupiałam się szczególnie na tych o zabarwieniu religijnym – okazało się jednak, że szukałam na próżno. Choć Święci z poznańskiej gminy uprawiają różne formy migracji, przez turystykę, wolontariat po migrację zarobkową i w poszukiwaniu korzeni, nie wydawali się być oni zainteresowani pielgrzymowaniem; tylko jeden z moich rozmówców odwiedził w przeszłości historyczne miejsce mormonizmu – Święty Gaj (*Sacred Grove*), w którym Bóg oraz Jezus objawili się Józefowi Smithowi. Inna członkini brała udział w pielgrzymkach jako młoda osoba – było to jednak przed jej nawróceniem, a pielgrzymki były organizowane przez Kościół Katolicki m.in. do bazyliki w Częstochowie. Traktowała jednak swoje

przeszłe przeżycia jako element jej aktualnej tożsamości religijnej, a odwiedzone miejsca nadal postrzegała jako święte, choć jednocześnie podkreślała ich powiązanie z innym wyznaniem.

Początkowo zaskoczył mnie ten brak jakiegokolwiek potrzeby odbywania podróży duchowych – po lekturze opracowań naukowych dotyczących migracji religijnych Świętych (np. Hudman, Jackosn 1992; Knapp 1989; Olsen, Esplin 2020) założyłam, że uczestnictwo i zainteresowanie nimi w badanej przeze mnie gminie będzie większe. Święci wyrażali zainteresowanie odwiedzaniem świętych miejsc, ale raczej przy okazji; swoich wyjazdów do zagranicznych Świątyń²¹ nie postrzegali natomiast w kategoriach wyjazdu o charakterze religijnym. Choć fizycznie się przemieszczali, sama podróż nie miała dla nich żadnej wartości, a lokalizacja Świątyni poza granicami Polski była zwykłym przypadkiem i nie nadawała w ich narracjach szczególnego znaczenia samemu wyjazdowi. Jedna ze Świątych opowiadając o wyjeździe do Świątyni w Niemczech wspominała brzydką pogodę i opowiadała zabawne anegdoty – w swojej historii zupełnie nie skupiała się na przeżyciu duchowym, jakim mógłby być wyjazd do Świątyni. Częściowo wynika to zapewne z wyjątkowości Świątyń, traktowanych jako miejsca szczególnie święte ze względu na odprawiane w nich rytuały i sakramenty (np. zapieczętowanie rodzin, chrzest za zmarłych). Nie należy, wobec tego mówić o tym, co wydarzyło się w Świątyni poza nią – stąd miejsca te często są postrzegane jako tajemne. Wpływa to bezpośrednio na opowieści samych Świątych, którzy nie mogą się dzielić wszystkimi doświadczeniami, dlatego skupiają się na swoich bardziej prozaicznych historiach. Można byłoby więc zakwalifikować wyjazd do Świątyni jako formę pielgrzymki czy krótkoterminowej migracji religijnej – wszakże jest to zaplanowana podróż do miejsca o szczególnym znaczeniu religijnym, wstrzymuję się jednak od tej kwalifikacji ze względu na odczucia samych Świątych.

Moi rozmówcy i rozmówczynie twierdzili wręcz, że trudno, żeby jakakolwiek podróż była dla nich szczególnie religijna – choć pewne miejsca np. Święty Gaj, mogą być dla nich istotne ze względu na związaną z nimi historię, za wyjątkiem Świątynie, nie są one bardziej specjalne niż reszta świata. Jak wyjaśnił mi jeden z misjonarzy, Bóg jest z nim i z każdym człowiekiem zawsze, bez względu na wszystko, dlatego nie musi on szukać go w specjalnych, świętych miejscach. Wiąże się to z przekonaniem członków i członkiń KJCŚwDO co do ich stałego kontaktu z Bogiem, a także jego wszechobecności. Posiadając tą szczególną więź ze Stworzycielem, człowiek nie musi go nigdzie

²¹ Świątynie to szczególne miejsca kultu KJCŚwDO, do których wstęp mają wyłącznie Święci posiadający rekomendację lokalnego hierarchy np. Prezydenta Gminy. To w Świątyniach przeprowadzane są takie sakramenty jak chrzest za zmarłych. Codzienne życie Świątych odbywa się natomiast w kaplicach, takich jak poznańska, położona w kamienicy przy ul. Kochanowskiego 17a. To w kaplicach organizowane są spotkania rozrywkowe oraz niedzielne nabożeństwa. Do kaplic mają dostęp wszyscy, bez względu na wyznanie.

szukać – jak mi tłumaczono, Bóg nigdy nie odstępuje nas na krok. Warto także zwrócić w tym miejscu uwagę na samą kwestię „świętości” i jej rozumienie w Kościele, co obrazuje już jego pełna nazwa – Kościół Jezusa Chrystusa *Świątych* w Dniach Ostatnich. Określanie członków i członkiń Kościoła *Świątymi* nawiązuje do ich uświęconego statusu; każda z osób członkowskich KJCŚwDO jako ochrzczone dziecko Boga²², w założeniu żyjące zgodnie z przykazaniami, jest literalnie święta. Z tego samego powodu KJCŚwDO nie posiada jako takich swoich świętych czy błogostawionych jak ma to miejsce w Kościele Katolickim, ponieważ wszyscy członkowie z zasady są święci. Eliminuje to w efekcie ewentualne przesłanki co do otaczania jednostek specjalnym kultem – jedynym wyjątkiem od tej reguły jest Jezus Chrystus, który zgodnie z naukami Kościoła jest odrębnym bytem i, podobnie jak każdy człowiek, literalnym dzieckiem Boga. Posiada on jednak szczególny status w KJCŚwDO, który traktuje go jako przykład do naśladowania dla Świątych – być jak Jezus, to być dobrym Świętym.

Zarówno kwestia świętości członków KJCŚwDO jak i ich przekonanie o stałej obecności Boga są kluczowe przy podnoszeniu tematu migracji religijnych. W metafizycznym sensie każdy rodzaj ich mobilności jest nacechowany religijnie, co zapewnia ich wiara w stałą obecność Boga – tak jak nacechowane religijnie są wszystkie ich działania i całe ich życie. Nie oznacza to jednak, że każda ich mobilność łączy w sobie wymiar duchowy – wprost przeciwnie, zgodnie z historiami moich rozmówców z reguły tak nie jest. Zdarzały się jednak opowieści, które nawiązywały do motywów religijnych w migracjach, które z założenia nie miały takiego charakteru. Kilkukrotnie wspominali o tym wojskowi z USA, którzy przebywali w Polsce w związku z pracą. Podczas swoich przemówień, a także swobodnych rozmów kilkakrotnie wspominali o pozytywnym wpływie Boga na ich doświadczenia migracyjne. Jeden z nich zwracał uwagę, że choć jako młody chłopak nie był szczególnie wierzący i nie mógł zrozumieć żarliwości swoich rodziców – migrantów z Meksyku, jako żołnierz zdał sobie sprawę, jak istotna dla jego spokoju ducha jest wiara. Mówił, że pomimo odległości od swojej rodziny, dzięki obecności Boga wszędzie może czuć się jak w domu. Inny wojskowy opowiadał z kolei, że dzięki swoim zawodowym podróżom miał możliwość poznać Świątych z różnych zakątków świata, przez Europę po Azję i Afrykę. Te doświadczenia miały z kolei przełożyć się na pogłębienie jego własnej więzi z Bogiem – przeżycia innych miały służyć mu jako kontekst do zrozumienia samego siebie i Niebiańskiego Ojca. Dla innego migranta ze Stanów Zjednoczonych, który przybył do Polski w poszukiwaniu korzeni, wiara stanowiła swoisty rodzaj kotwicy. Wspominał on, że możliwość podróżowania i badania własnej przeszłości została mu

²² Zgodnie z doktrynami Kościoła, każdy człowiek (jako dusza) jest dosłownym dzieckiem Boga i jego Niebiańskiej Matronki.

właściwie umożliwiona przez Kościół – sama możliwość uczestniczenia w życiu poznańskiej gminy dawała mu poczucie stabilizacji i ciągłości w życiu, nawet w momencie eksplorowania historii rodzinnej w zupełnie obcym kraju.

Religia odgrywa także istotną rolę w opowieściach uchodźczyń z Ukrainy²³. Rozmawiając o przeszłości wspominały one o swojej bogobożności jeszcze przed dołączeniem do KJCŚwDO, wskazując na pewną ciągłość wiary, podobnie jak w przypadku wcześniej wspomianej pielgrzymującej Polki. Szczególnie w opowieściach jednej ze starszych kobiet Bóg przybierał wyjątkową, twórczą rolę, kierującą jej życiem w znacznym stopniu. Jedną z przytoczonych przez nią historii dotyczyła okresu ucieczki z Kijowa do Warszawy a następnie Poznania. Ze łzami w oczach opowiadała o gruzach swojego mieszkania, o mijanych wrogich żołnierzach i zostawianiu za sobą dobytku życia. Twierdziła jednak, że zawsze wiedziała i nadal wie, że Bóg jest z nią bez względu na wszystko i to właśnie dzięki jego łasce udało jej się uciec wraz ze swoją córką i wnuczką. Mówiła też, że to On pomógł jej podjąć decyzję o wyjeździe – choć początkowo się wahała, to w modlitwie odnalazła spokój i przekonanie, aby opuścić swoją ojczyznę. Jej córka ponadto podkreślała, jak ważne było dla nich trafienie do nowej gminy Kościoła, która dała im namiastkę normalności. W tym sensie narracja KJCŚwDO o byciu takim samym Kościołem bez względu na konkretną lokalizację się sprawdza – formuła zdaje się być na tyle uniwersalna, że daje Świętym poczucie trafienia w znajome, a przez to bezpieczne miejsce. Bez rozróżnienia, czy tyczy się to misjonarzy, migrantów zarobkowych czy uchodźców – Kościół jest instytucją, która przez swoją charakterystykę i prowadzenie ciągłej narracji o swoim ogólnościowym, uniwersalnym sprzyja wytwarzaniu lokalnych ośrodków migracyjnych. Jak pokazuje to poznańska gmina gromadząc w swoich progach osoby o różnych doświadczeniach i historiach, których łączy przede wszystkim jeden wspólny mianownik – wiara.

Doświadczenie migracji jako czynnik tworzący wspólnotę religijną

Poznańską gminę KJCŚwDO można nazwać wspólnotą religijną – jej członkowie wyznają jedną religię i wspólnie ją praktykują (Załęcki 2002: 259). Istotnym czynnikiem tego typu wspólnoty są także więzi interpersonalne pomiędzy jej członkami – na tyle bliskie, aby wywoływać w osobach członkowskich poczucie swojskości i bezpieczeństwa. Na podstawie obserwacji realizowanej na podczas badań zdałam sobie sprawę, jak istotne dla funkcjonowania poznańskiej gminy jest dzielenie się przez Świętych swoimi doświadczeniami migracyjnymi. Uwidaczniało się to szczególnie w trakcie wspólnie

²³ Z racji wysokiego ryzyka wywoływania trudnych wspomnień wojennych u osób z doświadczeniem uchodźczym, nie prosiłam moich rozmówczyń o ich przytaczanie, starając się unikać tematu ze względów etycznych. Omówione przeze mnie w raporcie historie były przez nie przywoływane w trakcie grupowych spotkań, np. nabożeństw albo szkótek niedzielnych i zostały przeze mnie odnotowane w procesie obserwacji uczestniczącej.

spożywanych posiłków. Każdorazowo włączano dania z różnych kultur, często przygotowywanych na podstawie rodzinnych przepisów Świętych. Były to między innymi polskie racuchy, amerykańsko-meksykańskie tacos czy ręcznie lepione, ukraińskie wareniki. Co istotne, w przygotowanie posiłków zaangażowana była cała gmina – część osób gotowała lub pomagała w odgrzewaniu i noszeniu potraw, reszta nakrywała do stołu, przekształcając salę do nabożeństw w prowizoryczną jadalnię. Podział zadań z reguły pokrywał się natomiast z tradycyjnie rozumianymi rolami płciowymi – kobiety gotowały i nakrywały do stołu, mężczyźni nosili krzesła i stoły²⁴. Jak wskazuje Fabio Parasecoli (2014: 419–420) grupowe gotowanie oraz wspólne jedzenie, choć wystawiają na obcość, symultanicznie wspierają budowanie poczucia przynależności do nowego miejsca, stopniowo oswajając nas z inną rzeczywistością. Jednocześnie, tak jak w warunkach poznańskiej gminy, pozwalają na odnalezienie znajomych elementów – np. potraw z naszej kultury, które podtrzymują naszą więź z miejscem pochodzenia. Ponadto wspólnie celebrowane posiłki nadają znaczenia samemu pomieszczeniu w jakim się odbywają, wpływając na przestrzeń i nadając jej znamiona swojskości co w dalszej perspektywie sprzyja wytwarzaniu więzi i poczucia bezpieczeństwa, w konsekwencji wzmacniając samą wspólnotę.

Podobną rolę pełnią swobodne rozmowy między Świętymi dotyczące ich doświadczeń migracyjnych – wymienianie się opowieściami z domu, zwracanie na różnice kulturowe między osobami o różnych pochodzeniach, relacjonowanie anegdot ze swoich podróży, czasem nawet polecane konkretnych destynacji turystycznych – to wszystko poruszane było mimochodem niemalże na każdym spotkaniu poznańskiej gminy. Wynika to przede wszystkim ze zróżnicowania etniczno-narodowego samej wspólnoty, składającej się z migrantów – ciągłe poruszanie tematyki około-migracyjnej wspiera jednak symultanicznie taką charakterystykę członków tej grupy. W połączeniu z narracjami Kościoła o Pionierach czy światowym Kościele, buduje to w Świętych przekonanie o przynależności do globalnej, multikulturowej grupy. Jedna z Polek należących do gminy mówiła mi, że bardzo lubi tę międzynarodową atmosferę – choć nie miała okazji wyjechać za granicę, mówiła, że w ten sposób może choć trochę poznać resztę świata, zachęcało ją to także do wyjazdu w przyszłości. Mówiła także, że panująca w Kościele atmosfera otworzyła ją na inność i uwrażliwiła na rasizm czy ksenofobię, jednocześnie uświadamiając ją jak jednolita kulturowo i etnicznie jest sama Polska. Globalność poznańskiej gminy nie zawsze jest jednak korzystna dla niej samej – grupa złożona z migrantów,

²⁴ Tradycyjny model odgrywania ról płciowych jest z resztą typowy dla KJCŚwDO. Kobiety są z zasady wykluczone z pełnienia funkcji kapłańskich – kapłaństwo kobiet istnieje tylko jako metafora na określenie roli kobiet w Kościele, a wyłącznie mężczyźni mają dostęp do święceń. Ponadto rola kobiety jest w znacznej mierze łączona z macierzyństwem i jej postugą jako matki. Taki stan rzeczy pokrywa się również z normami płciowymi obowiązującymi obecnie w Polsce.

przebywających w Polsce w większości na maksymalnie kilka lat, nie jest stabilna, ponieważ brakuje jej fundamentów zbudowanych z lokalnych mieszkańców. Sytuację tą w pewnym stopniu stabilizuje obecność uchodźców z Ukrainy, którzy ze względu na swoją liczebność i aktywność pozytywnie wpływają na stałość gminy. Dla pełnego zbadania stabilności grupy konieczne byłyby jednak wieloletnie badania, do których nie zalicza się realizowany przeze mnie projekt.

Należy jednak zwrócić uwagę, że choć w grupie panuje atmosfera otwartości oraz padają deklaracje o równości i akceptacji, nie przekłada się to na każdy aspekt funkcjonowania wspólnoty jak i na poszczególne sytuacje. Choć trudno mi wskazać na zachowania celowo ksenofobiczne, zdarzały się pojedyncze krytyczne komentarze, odnoszące się przede wszystkim do struktury i hierarchii grupy – nie krytykowano wprost obecności migrantów, ale czasem podkreślano, że przebywają oni w poznańskiej, *polskiej* gminie. Komentarze te z reguły wywoływał brak tłumaczenia na polski i angielski przez Ukraińców, były one jednak sporadyczne i nie wypowiedane otwarcie, na forum. Warto w tym miejscu zwrócić także uwagę na dosyć bezkrytyczny stosunek do osób pochodzących z USA, których nie dotyczyły podobne komentarze – powszechnie są odbierani pozytywnie przez wspólnotę, a ich ewentualne wpadki tłumaczy się z reguły ich nieznaną lokalnego kontekstu, bez brania pod uwagę stażu ich pobytu w Polsce. Odniosłam wrażenie, że taki stan rzeczy stanowi poniekąd wyraz gloryfikowania Stanów Zjednoczonych w Polsce, które nadal wyobrażane są jako kraj dobrobytu, co z automatu zwiększa status pochodzących z nich osób. Warto w tym miejscu podkreślić, że choć zdarzały się negatywne uwagi kierowane do osób pochodzących z Ukrainy, w gminie otwarcie wyrażano poparcie dla Ukrainy w trwającej od 2022 roku inwazji Rosji na Ukrainę. Jednym z wyrazów poparcia było wplatanie w niemal każdą modlitwę wypowiedzaną na forum prośby do Boga, aby wspierał Ukrainę i zapewnił jej bezpieczeństwo. Ponadto poparcie dla ukraińskiej sprawy było na tyle odczuwalne, że uchodźczynie z Ukrainy czuły się wystarczająco swobodnie aby opowiadać przy wszystkich o swoich doświadczeniach wojennych. Podobne poparcie nie zostało wypowiedziane przez KJCSwDO wprost, choć Kościół potępił samą wojnę i wyraził nadzieję na szybkie zakończenie działań wojennych:

Jesteśmy poruszeni i głęboko zaniepokojeni trwającym obecnie konfliktem zbrojnym. Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich posiada swoich członków na każdym dotkniętym konfliktem obszarze oraz całym świecie. Nasze myśli i serca są skierowane ku nim wszystkim oraz ku naszym braciom i siostram.

Nieustannie modlimy się o pokój. Wiemy, że trwały pokój jest możliwy poprzez Jezusa Chrystusa. Może on uspokoić i ukoić nasze dusze nawet podczas najgorszych konfliktów. To on nauczył nas kochać Boga i naszych sąsiadów.

Modlimy się aby ten konflikt zbrojny zakończył się jak najszybciej, aby kontrowersje zakończyły się pokojowe a pokój zapanował między narodami i w naszych sercach. Błagamy światowych przywódców aby zabiegali o takie rozwiązania i pokój (The First Presidency 2022).

Zgodnie z wypowiedziami medialnymi, komunikat Kościoła został uznany za niewspółmierny do skali działań zbrojnych, odczytywany jest jednak jako subtelnie potępiający Rosję, szczególnie uwzględniając wsparcie oferowane osobom członkowskim Kościoła w Ukrainie (por. Fletcher Stack 2023; Richards 2023; Riess 2022). W trakcie badań nikt z moich rozmówców nie odnosił się do braku zdecydowanej reakcji Kościoła w kontekście inwazji; głosy krytyczne wobec instytucji były generalnie rzadkie, a jeśli padały, dotyczyły się w zasadzie wyłącznie kwestii presji do zawarcia małżeństwa i regularnego uczestnictwa w nabożeństwach.

Bezspornym pozostaje jednak, że pomimo dużej zmienności w strukturze osobowej poznańskiej gminy, swoją potencjalną słabość udało jej się obrócić w swoją cechę dystynktywną. Migranci charakteryzują tę grupę, symultanicznie wytwarzając przyjazną sobie i kolejnym migrantom przestrzeń. Przez swoje działania wpływają także na mentalność osób bez doświadczenia emigracji, w tym wypadku przede wszystkim poznaniaków i poznanianek, którzy zgodnie z deklaracjami przez zetknięcie z innością stali się na nią bardziej otwarci. Jednocześnie wzmacnia to ich własny kapitał mobilności, budując w nich pozytywne konotacje z imigrantami i mobilnością w ogóle, w konsekwencji sprzyjając budowaniu różnorodnej, wieloetnicznej i wielojęzycznej społeczności migrantów.

Zakończenie

Wątki o zabarwieniu migracyjnym są obecne w dyskursach KJCŚwDO, wpływając na Świętych w jego wspólnotach, w tym w poznańskiej gminie. Dyskursy te wchodzą natomiast w interakcje z własnymi doświadczeniami migracyjnymi Świętych, wpływając na ich kapitał mobilności. Współzależność doświadczeń oraz historii i nauk kościoła sprzyja wytwarzaniu mobilnych wyznawców, jednocześnie poniekąd przekształcając lokalne oddziały Kościoła – takie jak gmina w Poznaniu – w swoiste ośrodki migracyjne. Ponadto Kościół niejednokrotnie wpływa na wybory migracyjne swoich osób członkowskich, chociażby w zakresie udziału w programie misyjnym czy podejmowaniu decyzji co do migracji zarobkowej. Naznacza także ich tożsamość, wiążąc ją z historią mormonizmu, szczególnie z Pionierami – uchodźcami, których podróż przyczyniła się do powstania Kościoła w dzisiejszej formie. Wpływ KJCŚwDO bywa też subtelniejszy a przez to często nieuchwytny, ponieważ wiąże się z wiarą – wyznaniem i bogobożnością Świętych naznacza ich codzienne doświadczenia, poniekąd naznaczając ich każdą mobilność znamieniem religijności. Sami członkowie poznańskiej gminy nie praktykują jednak

mobilności religijnych *per se* – nie pielgrzymują ani nie podróżują do miejsc o szczególnym znaczeniu dla ich wyznania, choć nie wykluczają, że przy okazji mogliby je odwiedzić. Jak sami mówią, Bóg towarzyszy im zawsze i wszędzie – nie muszą więc specjalnie wyjeżdżać, aby poczuć się bliżej swojego Niebiańskiego Ojca.

Historia i nauki Kościoła przenikają się z doświadczeniami Świętych, wpływając i oddziałując na siebie nawzajem. Wspólnota religijna okazuje się w praktyce ośrodkiem migracyjnym. Jej osoby członkowskie, czyli w znacznym stopniu imigranci, łączą swoje doświadczenia migracyjne z wiarą, a dzieląc się swoimi przeżyciami, normalizują mobilności w ogóle. Sama wiara zaś ułatwia mobilność, ponieważ daje poczucie bezpieczeństwa i minimalizuje samotność przez relację z Bogiem – w połączeniu z infrastrukturą Kościoła gwarantuje natomiast dostęp do znajomego, przyjaznego środowiska, pozytywnie wpływając na doświadczenia migrantów w nowym miejscu. Obraz ten, choć z konieczności uogólniony, charakteryzuje rzeczywistość gminy KJCŚwDO w Poznaniu – gminy międzynarodowej i multikulturowej, lecz połączonej wiarą w jednego, tego samego Boga i jego nauki.

Bibliografia

Angrosino, M. (2010). *Badania etnograficzne i obserwacje*. Brzozowska-Brywczyńska, M. (tł.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Bashore, M. L., Tolley, H. D. (2014). Mortality on the Mormon Trail, 1847–1868. *BYU Studies Quatrely*. 53/4. 109–123. Online: <https://byustudies.byu.edu/article/mortality-on-the-mormon-trail-18471868/>. (dostęp: 22.01.2024).

Bauman, Z. (2018). *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*. Lebek, K. (tł.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Bloch, N. (2021). *Encounters Across Difference: Tourism and Overcoming Subalternity in India*. Lexington Book.

Bushman, R. L. (2007). *Joseph Smith: Rough Stone Rolling: A Cultural Biography of Mormonism's Founder*. Vintage Books.

Carlson, S. (2013). Becoming a Mobile Student – a Processual Perspective on German Degree Student Mobility. *Population, Space and Place* 19, 168–180.

Decoo, W. (2013). In Search of Mormon Identity: Mormon Culture, Gospel Culture, and an American Worldwide Church. *International Journal of Mormon Studies* 6, 1–53.

Denzin, N. K. Lincoln, Y. S. (2014). Wprowadzenie: Dziedzina i praktyka badań jakościowych. W: N. K. Denzin, Y. Lincoln i K. Podemski (red.), *Metody badań jakościowych* (19–62). Tom 1. Podemski, K. (tł.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Dunstan, A. Hawvermale, E. (2022). The Anthropology of Mormonism: An Emerging Field. *Journal of the Mormon Social Science Association* 1, 177–207. DOI:10.54587/JMSSA.0107

Eliason, E. A. (2002). The Cultural Dynamics of Historical Self-Fashioning: Mormon Pioneer Nostalgia, American Culture, and the International Church. *Journal of Mormon History* 28(2), 139–173.

Fletcher Stack, P. (2005). Keeping members a challenge for LDS church. *The Salt Lake Tribune*. Online: <https://archive.sltrib.com/article.php?id=2890645&itype=NGPSID>. (dostęp: 22.01.2024).

- Fletcher Stack, P. (2023). Why the LDS Church hasn't condemned Russia's invasion of Ukraine? *The Salt Lake Tribune*. Online: <https://www.sltrib.com/religion/2023/06/01/why-lds-church-hasnt-condemned/>. (dostęp: 22.01.2024).
- GUS. (2020). *Mały Rocznik Statystyczny Polski 2020*. Warszawa. Online: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/maly-rocznik-statystyczny-polski-2020,1,22.html>. (dostęp: 22.01.2024).
- Guter, Y. (2006). Pilgrims 'Communitas' in the Holy Land: The Case of Mormon Pilgrimage. *Jewish and Christian Perspectives on Religious Communal Identity* 12, 337–348.
DOI:10.1163/9789047409236_019
- Hansen, H. (2006). The ethnonarrative approach. *Human Relations*, 59(8), 1049–1075.
DOI:10.1177/0018726706068770.
- Hudman, L. E., Jackson R. H. (1992) Mormon pilgrimage and tourism. *Annals of Tourism Research*. 19. 107–121.
- Jackson, K. P. (2000). Are Mormons Christians? Presbyterians, Mormons, and the Question of Religious Definitions. *Nova Religio: The Journal of Alternative and Emergent Religions*. 4(1). 52–65.
DOI:10.1525/nr.2000.4.1.52.
- Knapp, J. W. (1989). The Pilgrimage Phenomenon: An Analysis of the Motivations of Visitors to Temple Square. *Theses and Dissertations*. 4851.
- Konecki, K. (2000). *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Krzyżaniak, A. (2021). *Kreowanie wspólnoty religijnej na przykładzie Gminy Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich w Poznaniu* (Praca licencjacka, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu). DOI:10.13140/RG.2.2.27162.62406
- Macgilchrist, F. i Van Hout, T. (2011). Ethnographic Discourse Analysis and Social Science. *Forum: Qualitative Social Research*. 12(1). DOI:10.17169/fqs-12.1.1600.
- Melton, J. (2023). *Church of Jesus Christ of Latter-day Saints*. W: *Encyclopedia Britannica*. Online: <https://www.britannica.com/topic/Church-of-Jesus-Christ-of-Latter-day-Saints>. (dostęp: 22.01.2024).

Murphy-Lejeune, E. (2002) *Student Mobility and Narrative in Europe. The New Strangers*. Routledge.

Olsen, D. H., Esplin, S. C. (2020). The Role of Religious Leaders in Religious Heritage Tourism Development: The Case of the Church of Jesus Christ of Latter-Day Saints. *Religions* 11(256). DOI:10.3390/rel11050256

Parasecoli, F. (2014). Food, Identity, and Cultural Reproduction in Immigrant Communities. *Social Research*. 81(2). 415–439.

Park, B. E. (2020). *Kingdom of Nauvoo: The Rise and Fall of a Religious Empire on the American Frontier*. Liveright Publishin Corporation.

Rasband, R. A. (2023). *How Great Will Be Your Joy*. October 2023 General Conference. Church of Jesus Christ of Latter-Days Saints. Online: <https://www.churchofjesuschrist.org/study/general-conference/2023/10/28rasband?lang=eng>. (dostęp: 22.01.2024).

Richards, M. (2023). *Aid to Ukrainians in a year of conflict: How the Church and its members worldwide have helped*. Church News. Online: <https://www.thechurchnews.com/global/2023/2/24/23613092/ukraine-conflict-anniversary-church-help-donations-aid-refugees>. (dostęp: 22.01.2024).

Riess, J. (2022). *Amid Russian invasion, LDS Church issues generic denunciation of 'armed conflict'*. Religion News Service. Online: <https://religionnews.com/2022/02/28/amid-russian-invasion-lds-church-issues-generic-denunciation-of-armed-conflict/>. (dostęp: 22.01.2024).

Robbins, J. (2013). Beyond the suffering subject: toward an anthropology of the good. *Journal of the Royal Anthropological Institute*, 19(3), 447–462. DOI:10.1111/1467-9655.12044

Rydzewski, R. (2022). *Crafting Activists from Tourists: Volunteer Engagement during the "Refugee Crisis" in Serbia*. In: N. Bloch, K. M. Adams K.M. (eds.). *Intersections of Tourism, Migration and Exile*. London and New York: Routledge.

The First Presidency. (2022). *First Presidency Statement on Armed Conflict*. The Church of Jesus Christ of Latter-Days Saints Newsroom. Online: <https://newsroom.churchofjesuschrist.org/article/first-presidency-statement-armed-conflict>. (dostęp: 22.01.2024).

Załęcki, P. (2002). *W poszukiwaniu świętości. "Wspólnota religijna" w perspektywie socjologicznej.*
W: *Indywidualizm, Wspólnotowość, Polityka* (354–369). Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu
Mikołaja Kopernika.

Nota biograficzna autorki

Aleksandra Krzyżaniak – magistra etnologii (UAM), obecnie pracownica samorządowa i niezależna badaczka. Naukowo interesuje się przede wszystkim studiami genderowymi, polityką oraz antropologią migracji. Współpracuje także z poznańskim Centrum Inicjatyw Lokalnych Piątkowo Północ, współprowadząc badania diagnostyczne dotyczące potrzeb i charakterystyki miejskiej społeczności.

ORCID: 0000-0002-3414-637X